

Powstanie Wielkopolskie

Powstanie

Wielkopolskie 1918-1919 zapisało się w dziejach państwa polskiego jako jedno z dwóch, obok Powstania Wielkopolskiego 1806 roku, zwycięskich powstań narodowych. W sprzyjającej sytuacji polityczno-militarnej, jaka miała miejsce w końcowym etapie I wojny światowej, w obliczu klęski zaborców, a przede wszystkim dzięki ogromnemu zaangażowaniu i poświęceniu tysięcy powstańców, często młodych ludzi, udało się „zbrojnym czynem” upomnieć o wolność dla Wielkopolski i połączenie jej z odradzającą się po długiej niewoli Ojczyznę. W ocenie historyków, Powstanie Wielkopolskie zadecydowało o ukształtowaniu zachodnich i północnych granic II Rzeczypospolitej, wieńcząc wielopokoleniowe dążenia niepodległościowe, opór przeciw wynarodowieniu i wysiłek pracy organizacyjnej. Wybuchło 27 grudnia 1918 r. w odpowiedzi na demonstrację Niemców sprzeciwiających się wizycie w Poznaniu Ignacego Jana Paderewskiego - pianisty i wielkiego patrioty polskiego. W niedługim czasie swym zasięgiem objęło prawie całą Wielkopolskę. Część miejscowości wyzwoliła się sama bez walki, było jednak wiele takich miejsc, w których o każdy kawałek ziemi trzeba było stoczyć ciężkie i niejednokrotnie krwawe boje. 16 lutego 1919 r. zawarto rozejm w Trewirze, który wstrzymał działania powstańcze w Wielkopolsce. Nie oznaczało to jednak formalnego włączenia tych ziem do Polski (m.in. organizowano oficjalne wybory do pruskiego sejmiku i parlamentu Rzeszy, a powstańcy stoczyli jeszcze potyczki pod Bydgoszczą i Rynarzewem). Ostatecznie niepodległość dla Wielkopolski i włączenie jej w obręb terytorium II RP przyniósł dopiero układ podpisany 28 czerwca 1919 r. w Wersalu.

Mogilno przyłączyło się do Powstania stosunkowo późno, bo dopiero 1 stycznia 1919 r., kiedy to Gniezno i Trzemeszno już od kilku dni były opanowane przez powstańców. Wprawdzie nastroje w mieście były jednoznacznie patriotyczne i duża aktywność wykazywała dość liczna grupa zwolenników natychmiastowego chwycenia za broń i rozbrojenia stacjonujących tu żołnierzy niemieckich, to jednak w ostatnich dniach grudnia 1918 r. przeważało stanowisko Powiatowej Rady Ludowej, opowiadającej się za odsunięciem Niemców od władzy na drodze pokojowej. Na tak złożoną i niejednoznaczną postawę Mogilna wpłynęły zapewne dwie istotne przy-

czyny, po pierwsze, trudna sytuacja militarna - formacja mogileńskiego Grenzschtutzu była liczniejsza niż się pierwotnie spodziewano (liczyła około 60 żołnierzy, lub nawet 100 - jak twierdzą niektórzy historycy), po drugie - Powiatowa Rada Ludowa podporządkowała się rozkazom Komisarzatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, a ten z kolei wzywał do zachowania spokoju i nieulegania prowokacjom. Najprawdopodobniej z tych też względów nie powiodła się misja pierwszych emisariuszy Powstania, Piotra Walczaka i Bolesława Kasprowicza, którzy dotarli w tym czasie do miasta i próbowali w podobny sposób jak w Trzemesznie doprowadzić do oswobodzenia Mogilna. Warto również uświadomić sobie, że opanowanie tego terenu miało dla Powstania znaczenie strategiczne, z jednej bowiem strony zabezpieczało Gniezno przed kontrofensywą niemiecką, z drugiej zaś - stanowiło jakby bramę do działań na Kujawach Zachodnich. Między innymi z tych względów podporucznik Paweł Cymś, dowódca kompanii gnieźnieńskiej i trzemeszeńskiej, podjął decyzję o wymarszu w kierunku Mogilna i zajęciu miasta przez oddziały powstańcze. W tym czasie jednak wola walki wśród mogilnian była już na tyle silna, że postanowiono nie czekać na pomoc z zewnątrz. Oswobodzenie miasta przez miejscowych zwolenników czynu zbrojnego odbyło się sprawnie i bez rozlewu krwi na dwie godziny przed wkroczeniem do niego oddziałów ppor. Cymśa.

Udział mieszkańców Mogilna w Powstaniu Wielkopolskim nie ograniczył się jednak tylko do rozbrojenia stacjonującego tu oddziału Grenzschtutzu i przejścia tymczasowej władzy w mieście. Mimo iż nie było tu walk powstańczych, to wielu mogilnian walczyło na Froncie Północnym Powstania, biorąc udział m.in. w bitwach o Inowrocław, Szubin, Jaksice i Brzozę. W bojach powstańczych poległo 16 mieszkańców Mogilna, a kilkunastu odniosło rany. Ogromnym poparciem dla Powstania wykazywała się społeczność miasta, zapewniając kwatery i wyżywienie dla przybyłych oddziałów, organizując opiekę i punkty sanitarne. Nieoceniona była także pomoc finansowa m.in. w formie indywidualnych darowizn na rzecz powstańczego wojska, poprzez zbiórki pieniędzy na wiecach, w kościołach i w szkołach.

Danuta Konieczka - Śliwińska